

DZIENNIK

Departamentowy Łomżyński.

N.^{er} 28.

Dnia 4. Lipca 1812.

PREFEKT DEPARTAMENTU ŁOMŻYŃSKIEGO OBYWATELE!

W téj chwili, gdzie same cuda ręki opatrzney Naród Polłki, rownie wielkością i męztwem, iak nieszczęściarni i upadkiem sławny, do dawnéy wznoszą świetności, tam niepotrzeba w Was wstawiać Szanowni Obywatele powinności walczenia za sprawę Oyczyzny, ani zachęcać do niewątpliwego zwycięstwa. Dla téj świętéy Sprawy przelana jest krew Braci Naszych po wszystkich krajach Europy, a podobno i we wszystkich częściach świata. Dziś iuż na własnéy ziemi walczyć przychodzi, walczyć za obelgi i krzywdy, za mordy i krew niewinnie przelaną, słowem walczyć o to, za co iuż dany jest tak drogi okup, to jest: za całość Polłki, bez której szczęśliwemi byź niemożemy.... Cienie poległych Rycerzy wołają zemsty, a ięzący w srogich więzach niewolnicy Rodacy wyglądają pędkiéy i skuteczney od Nas pomocy. Powstał iuż Naród Polłki... Niezwycięzone hufce prowadzi na karki nieprzyjaciół ręka niezwycięzonego Bohatera, Wskrzęsiela i Oswobodziciela Naszego. Juź są na ziemi, która do Nas odwiecznym a słusznym prawem przynależy. Mogły byź kiedy świetniéjsze dla Nas chwile, większe i pewniéjsze nadzieie?... Przesyłam Wam akt Konfederacyi generalnéy, pod którą Sejm narodowy wolne obrady rozpoczął. Czerpajcie z Niego hasło święte, hasło zwycięskie... Idźcie za światłem Jutrzenki Polłkiéy, która Was niemylną do sławy i szczęścia poprowadzi drogą. Wykonywajcie skwapliwie wezwania Rządu. Ufajcie Bogu, w którego imieniu oręż Polłki tyle razy w Europie był zwyciężkim. Pomniéjcie na sławę Pradków z rąk Naszych wydartą. Czas ią teraz odzyskać, a odzyskać z podziwieniem świata. Historia wieku 18go, w którym utraciliśmy Oyczyznę, a z nią imię, prawa i swobody nieraz aż do rozpaczny łyż z oczu Naszych wyciskała. Starajmy się te bolesne karty zatrzeć. Nieschodzi Nam na wytrwałości i męztwie. Bądźmy jednomyslnemi, bądźmy czynnemi tak iak świętość sprawy wymaga, a niepodajmy się na piora nienawistnych szczęściu Naszemu Pisarzy, unikniemy złorzeczeń potomności i hańby Nas samych.

Łomża, dnia 1go Lipca 1812.

LASOCKI.

WIERZBICKI, S. j.

Odezwa Cesarza i Króla Jmci.

Ż O Ł N I E R Z E!

Druga wojna Polska zaczęta. Pierwsza skończyła się w Friedland i w Tylży. W Tylży poprzysięgła Moskwa wieczne przymierze Francyi, wojnę Anglii. Gwałci dzisiaj swoje przysięgi. Niechce dać żadnej sprawy z niepojętego postępowania swego, poki orły Francuzkie nie wroczą nazad za Ren, zostawiając sprzymierzeńców naszych na ię woli i łasce. Moskwa popchnięta jest przez fatalne wyroki. Spełni się wkrótce ię przeznaczenie. Rozumiesz, żeśmy się odrodzili od siebie samych? nieieśtnyż już więcej Żołnierzami Austerlicu? Stawia nas między hańbą i wojną. Wybor nie może być trudnym. Idźmy więc naprzód! przechodźmy Niemen, niesmy wojnę na ziemię ię. Druga wojna Polska równą chwałą okryje oręż Francuzki, jak pierwsza; lecz pokoy który zawrzemy, przyniesie z sobą trwałą rękomyię, i położy koniec nieszczęsnemu wpływowi, który Moskwa od lat 50 nieprzełstaie przywłaszczając do spraw Europy.

w Główny kwaterze w Wilkowyszkach dnia 22. Czerwca 1812.

podp. NAPOLEON.

Akt Konfederacyi na osobnych arkuszach.

Pisarz Trybunału

Pierwszey Instancyi Departamentu Łomżyńskiego.

Wiadomo czyni niniejszym, stosownie do Artykułu 682. Kodexu Postępowania, iż majątek nieruchomy Samborowszczyzna zwany, w gminie Przeroslskięy, Powiecie Seyneńskim, Departamencie Łomżyńskim sytuowany, składający się z sześciu włók Magdeburgskich gruntu i włącznie tak na pięć wozów, dworku dobrego gontami pokrytego, sklepów dwóch murowanych, stajni na koni ośm, i szpiklarza pod iednym dachem, wozowni ze czterema chlewami dobręy, słomą pokrytęy, kuźni tarcicami krytęy, karczmy wiezdnęy, budynku dla dwóch ogrodników słomą krytego, browaru z wołownią i mieszkaniem dla browarnika pod iednym dachem słomianym, na koniec gumna znajdującego się na placu mieyskim miasta Przerosli dobrego słomą krytego, całkowicie roku 1816. dnia 21. Sierpnia Urzędownie zatradowanym został.

Własność tego majątku, iest J Pana Teodora Schmitt Amstratha w Polomuniu obwodzie Insterburgskim zamieszkałego, którego obrońcą był J Pan Schroeder były Patron Trybunału.

Popierający wywłaszczenie Sądowe majątku tego są: Jan i Maryanna Luchtowie małżonkowie przez J Pana Józefa Raweckiego Patrona Trybunału, u którego przybieralne mieszkanie obrali w Łomży na ulicy Krzywekoło pod Nr. 241. zamieszkałego.

Hopię protokółu zaareztowania wręczone J Panom Mateuszowi Tarasiewiczowi dozorczy, Betko Burmistrzowi miasta Przerosli, i W. Dembowskiemu Podprokuratorowi Król. przy Trybunale Łomżyńskim.

Zarejestrowanie w Biórze Konserwatora Powiatu Seyneńskiego nastąpiło dnia 15. Kwietnia 1812. a w Biórze Pisarza Trybunału dnia 25. tegoż miesiąca i roku.

Pierwsza publikata zbioru objaśnień, i warunków sprzedaży odbyta będzie, na posiedzeniu publicznem Trybunału dnia 19. Maia 1812. r.

Summa szacunkowa w zbiorze objaśnień warunków sprzedaży, podana iest na talerów pruskich 816. w monecie grubey.

Przysądzenie przygotowawcze nastąpi na posiedzeniu publicznem Trybunału Łomżyńskiego, w dniu 25. Lipca 1812.

Wyciąg niniejszy przybity na tablicy w Sali Audyencyonalney Trybunału dnia 28. b. m. i r.

Dań w Łomży, w Biórze Pisarza Trybunału dnia 25. Kwietnia 1812.

Miklaszewski.

Pisarz Trybunału

Pierwszey Instancyi Departamentu Łomżyńskiego.

Wiadomo czyni niniejszym, stosownie do Artykułów 683. i 960. Kodexu Postępowania, iż z mocy Uchwały Rady Familyney z Sędzią Pokoju Powiatu Biebrzańskim w dniach siedmiastym i ośmiastym Stycznia r. b. złożonęy, wywłaszczenie Sądowe majątku dziedzicznego nieruchomego W. Ludwika Kramkowskiego bezwłasnowolnego syna rodzonego zmarłego W. Szymona Antoniego dwóch imion Kramkowskiego i brata rodzonego zmarłego W. Józefa Kramkowskiego stanowiącęy, a stosownie do Artykułu 458. Kodexu Cywilnego wyrokiem Trybunału Cywilnego Pierwszey Instancyi Departamentu Łomżyńskiego dnia 13. Marca 1812. zaferowanym w całej osnowie potwierdzony, dobra następane przez Sądowe wywłaszczenie wyprzedanemi będą, iako to:

1. Miałto Stawiski z folwarkiem i wsią tegoż nazwiska w gminie Stawiskięy, Powiecie Biebrzańskim, Departamencie Łomżyńskim położone. Attyencye a) Nerki, b) Byczki, c) na wsiach szlacheckich Barzikowie i Karwowie części małe do Stawisk należące, w tęży gminie, Powiecie i Departamencie Łomżyńskim sytuowane.

2. Folwark i wieś Zaskrodzie w Parafii Porytskięy, gminie Stawiskięy, Powiecie Biebrzańskim, Departamencie Łomżyńskim położone.

3. Folwark Dzierzbia w tēm samém położeniu będący.

4. Folwark Kownaty położony w Parafii Dobrzyiałowskięy, gminie Iurzeckięy, Powiecie i Departamencie Łomżyńskim.

5. Folwark Iurzec w tymże samém położeniu będący.

Bezwłasnowolny W. Ludwik Kramkowski ma swe zamieszkanie w folwarku Dzierzbia wyż opisanym, przy W. Maryannie ze Stani-

szewskich Kramkowskię matce rodzonej, atym samym naturalnej
prawnej opiekunce działającej, z bytym za Rządu zeszłego kurato-
rem, a teraz Uchwałą wyż rzezoną Rady Familyinėj przydanem opie-
kunem W. Tomaszem Jabłońskim Radcą Departamentu Łomżyńskiego.

Sprzedaż odbywać się będzie przed W. Wiktorem Rembielińskim
Sędzią Trybunału w Łomży zamieszkałym, w moc Artykułu 459. Ko-
dexu Cywilnego delegowanym na zwykłym miejscu publicznych po-
siedzeń Trybunału.

Obwieszczenie przez woznego audyencyonalnego zbioru objaśnień
złożonych w Biorze Pisarza dnia 20. b. m. i r. wraz z oszacowaniem
dóbr przez biegłych, wyłuszczaających położenie, granicę, obszerność
gróntów oromych i nie oromych, lasów różnego gatunku, wartość
dóbr i podatku z nich, niemnię warunków do kontraktu nastąpi
przed tymże delegowanym dnia 6. Czerwca r. b. poczym wyznaczony
zostanie termin przysądzenia przygotowawczego, a w ciągu tego czasu
wolno będzie prócz tego każdemu zbior ten objaśnień i warunki do
kontraktu w Biorze Pisarza Trybunału złożone przeyrzeć.

Działający i popierający wywłaszczenie to w Imieniu opiekuńki i
opiekuna przydanego jest ulegitymowany pełnomocnik JPan Iósef Kul-
wicz Patron Trybunału w Łomży na ulicy długiej w domu pod Nr.
205. mieszkający.

Termin licytacyiny do przysądzenia przygotowawczego jest na
dzień 21. Lipca roku teraz idącego na audyencyi Trybunału pierwszėj
Instancyi Departamentu Łomżyńskiego w mieście Łomży w kollegium
dawniejszym Piiarskim zwyc aynie odbywający się przed W. Wiktorem
Rembielińskim Sędzią delegowanym wyznaczony.

Cena do wyprzedaży wzmienionych powyż dóbr prze Uchwałą Ra-
dy Familyinėj z dnia 18. Stycznia r. b. na Złt. pol. 460,759 gr. 2.
ustanowioną została.

Wyciąg niniejszy przybity na drzwiach zewnętrznych Trybunału
dnia 9. Czerwca 1812.

Dań w Łomży, w Biorze Pisarza Trybunału dnia 6. Czerwca 1812.
Miklaszewski.

Podpisany ma honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż w dziejszych okoli-
cznościach interesujących przychylnego swęj Ojczyźnie Polaka, będą w Drukarni tu-
tejszėj częścięj publiczne pisma, których cząstkowo za pomierną cenę w każdym razie
dostać można, niemnię Dziennik Departamentowy ważna sprawa Narodu Polskiego
interesowną uczyniła, przeto spodziewać się należy, iż każdy szanowny Obywatel
i Urzędnik nie utrzymujący go dotąd chętnie się na prenumeratę tegoż Dziennika u re-
spective swęj Władzy Powiatowėj zapisze, zapisani zaś z powodu ukończ. nego 2ga
kwartału prenumeratę opłacić raczą Dnia 2 Lipca 1812. A. Lentecki.

SZANOWNY SENACIE!

PRZEŚWIĘTNA JZBO POSELSKA!

W kolei rzeczy ludzkich nie było nigdy powierzenia większą
naznaczonego ufnością, ani sprawy zdolniejszėj wzruszyć serca i za-
palić umysły, iak t zaiste to zlecenie i dzieło do których nas wa-
sze powołały rozkaz.

Zbiegłem sądów postawieni u ostatniego końca tēj tkliwėj sceny,
której otwarciem był upadek naszėj Ojczyzny, postawieni między
kolébką nową ieszcze iedną części tējże Ojczyzny, a grobem ieszcze
otwartym części drugiėj, jeśli wierność w przelózeniu zachować ma-
my? obraz któren przed was przynosimy i samo brzmienie głosu któ-
rym odzywamy się do was, nieść muszą uczestnictwo tego niesłycha-
nego zmieszania życia ze śmiercią, nieść muszą razem nadzieję i po-
ciechę w serca niewinnych ofiar a postrach w serca morderców. Nie
dośe na tém: mężną ręką chwycić wam należy tę nić która wyprowa-
dzić zdoła z obłędu nieszczęść, w iakim was, poprzednicze zwłaszcza
ed pół wieku uwikłały lata; wzmocnić wam kroki potrzeba, puszcza-
jąc się w nowy zawód, co się otwiera przed wami.

Taka jest rozciągłość względów, pod któremi Deputacya zlecone
sobie uważała dzieło. Czula ona, iż mówić ma przed Europą, równie
iak przed wami, przed pokoleniami przyszłemi, równie iak przed ro-
dem obecnym przed ludami, równie iak przed Mocarstwami, czuie na-
dewszystko, iż mówi przed największym z Mocarzóv i przed ludem
Jego największym; przeniknęła się świętością sprawy waszėj, wielko-

ścią, ięć wypadków a pokrzepiona raczćy iak zalekniona ważnością powodów przynosi wam pracę swoją i składa ją iak hólđ dla Oycyzny, w osobie tych, w których ona swoje położyła zaufanie.

Był długi i od dawna wórzód Europy. Naród sławny, właściciel ziemi rozległćy i żyznćy, iasniejący podwóynym rycerstwa i kunsztów blaskiem, zasłaniający od wieków dzielnym ramieniem szranki Europy przeciw dziczy koło ięć granic warczący, naród z charakteru równie zaszczytnym iak niepospolitym, co nie użył nigdy walecności swoiēy aby sąsiadów bytowi zađawać te ciosy, które przemoc zbyt często w pozory szłuszności ubrać umiała. Lud plemienny i liczny używał na tēy ziemi swobody i szczęścia; natura znoiom ięć odpowiadała hoynie; Króle ięć, często w dziejach zajmowali miēysce obok tych, którzy naywyższemu stopniowi naywięcćy sławy przynieśli; ubiegano się zewsząd o zaszczyt, aby siadź na Tronie ięć; ięćli czasem niezgody w ięć wybuchnęły łonie, chmury te ięć tylko własny zaciemniały horyzont, burzy opodał nie niosły. Tą ziemią była Polka, tym narodem byliście wy. Przebóg gdzież się wszystko podziało? na próżno oczy nasze szukaia w ścianach tēy izby, tych, których brzmiała tu niegdyś wymowa i rada! niestety! ci których postrzegamy, przypominaią nam, tych, coby z nami wespół znaydować powinni, i to słabe dobro, którego iuz nam używać się godzi, naybyt nam uczuć daie to, któresmy stracili.

Lecz iakże się spełniło rozszarpanie naszēy Oycyzny? Jak ta wielka różnica, której niezgody nawet rozdzielić nie mogły, która wórzód długich nie iedności wieków iedną i całą pozostać umiała, iak ta potężna Rodzina na części się uyrzała podartą? gdzie są ięć zbrodnie i gdzie sędziowie? iakim to prawem najadnięto na nią, zagarniono ją i wymazano z rzędu Kraiów i ludów? skąd przyšli ięć uciemięzyciele i okowy?... Świat zgrozą przeięty odpowiedziałby wam za nas na to pytanie; każdy Kray, każdy naród, rzekłby wam, iż mniemał widzieć otwieraiący się grob dla siebie obok Polkiēy mogiły, że w zuchwałém znieważeniu praw, na których wszystkie stoią społeczeństwa w uragaiący wzgardzie z iaką ie zdeptano, aby nas zgubic, świat mógł dostrzegać, że go wydaia pod iedynę chciwości władanie, że wkrótce innego nad sobą nie uyrzy Pana. Europa zalekniona wskazałaby nadewszy-żko sprawiedliwēy nienawiści waszēy, to Państwo, które was gnębić, gotowało się nowym nad nią ciężćm brzemieniem. Myżbyśmy to wątpić mieli, że Moskwa iest sprawcą wszystkich nieszczęść naszych? nie-

nasycona posiadaniem iednćy części kuli ziemskiēy, świat cały ledwieby ięć dumie wystarczyć potrafił. Wiek iuz minął, iak olbrzymim posuwa się krokiem, ku narodom co nawet ięć imienia nie znały. Z Piotrem I. podniosła się zasłona, za którą zraŃtało się Państwo niezmierne, gdzie wszystko wabiło mieszkańców aby odnowili te na Europę wylewy, iakich się dopuszczali ich oycowie. Na ten nowy widok, zadrzeć powinna była Europa, powinna była szukać w przezorności swoiēy sposobów zapobieżenia nowemu niebezpieczeństwu, powinna była zamknąć wszystkie bramy temu dumnemu Carowi, co przyszedł wybadywać tajemnicę ięć kunsztów, aby niemi przeciw niēy uzbroił ręce krwawożernych swoich i niewolniczych poddanych i kiedy Pułta wa zdawała się roztrzygać los tylko między Karolem i Piotrem, Europa w niēy równą prawie iak Szwecya klęskę poniosła... Uczuła natychmiał Polka skutki tego wzrostu potęgi Moskiewskiēy, postawiona w pierwszym rzędzie ięć sąsiedztwa, od niēy naypierwsze, od niēy olatnie odebrała ciosy. Któż ie wyliczyć zdoła od czasu iak w roku 1717 Moskwa w początkowém wpływu swoiego doświadczenia, rozpuszczenie woyska Polkiego potrafiła użyć? Otdąd któraż chwila, od ięć wpływu, od ięć krzywd i obelg znalazła się wolną? narzucała naprzód własne swoje wybory, tēy wolności, która niegdyś Tronem Oycyzny naszēy rozrządzała swobodnie; posunęła gwałty ku tym właśnie prawom, które się narodowi zdawały naydroższe, wkrótce podległe nam krainy stały się ięć faworytów nadgrođą, dzieci nasze gwałtem ciagnione do ięć szeregów, zastępować musiały krwią własną krew którą Moskale sami w bitwach swoich przelewać byli powinni. Jeżeli się pola nasze okrywały zbożami, to po to, aby żywić ięć żołnierza, każda nowa woyna naprowadzała do Kraiu naszego ięć chorągwie i szyki, i Polką to depcąc ziemię, potęga Moskwy zbliżała się stopniami, ku tēy Europie, nad którą panowaćby rada. Jeżeli odmienią przybieraiąc postać, ta chytra sąsiadka na pozor się z Polką łączyła, to po to iedynie, aby iak w roku 1764. wtłoczyła na nas tē nieszczęsną gwarancya, co całość granic naszych przywiązała do uwiecznienia bezrządu, aby przez bezrząd usłać sobie drogę do spełnienia dumnych zamiarów. Zna iuz świat te zamiary. Od owēy to pory gwałtem i gwałtem, podział za podziałem zgładziły nakonieccałkowicie nieszczęśliwą Polkę bez winy, bez zemsty! Od owēy to pory Polacy dusząc w sobie wrzące uczucia, uslyszeli hardy język Repninów, Sieverśów, i widzieli, iak ci zuchwałą ręką wydzierali prawym Władzom

wodze Rządowe; od owęy to pory soldat Moskiewski skapał się sto razy we krwi naszych współziomków, zaprawiając się na ten dzień (trzebaż go wspomnieć?) dzień po wszystkie wieki ohydny, kiedy wśród wyciów dzikiego zwycięzcy słyszała Warszawa krzyki Pragi, z całą swoją ludnością zniszczonę, iednym mordem, iednym pożarem.

Polacy! bo czas iuz aby zabrzmiało tu to Imie, które jest waszym, którego nigdy postradać nie bylibyście powinni, oto są haniebne drogi, któremi doszła Moskwa do przywłaszczenia sobie najpiękniejszych Kraiów waszych, oto są iey prawa, iey iedne prawa do panowania które rozpościera nad wami, siła tylko mogła was uwięzić, siła także skruszyć może kaydany ręką gwałtu ukute; prysną te okowy, moglibyście wątpić o tém spoglądając na wszystko, co się wkoło was dzieie? Patrzcie, szukaycie, czy pozostało cokolwiek z powodów zguby waszey, w téy wielkiey zmianie która świat odnawia, gdzież do brzedz potrafcie dawne Oyczyzny waszey niebezpieczeństwa? Zamiast zazdrości między Kraiami, podsycaiącey w Europie anarchią podobną téy, która wasze łono szarpała, ieden duch Europę całą ożywiać zdaie się. Pola wasze okryły chorągwie dziwiące się nowemu między nami braterstwu. Zamiast sąsiadów na łup wasz chciwych i zguby waszey spółników, widzicie tych co swoje bronie z waszym połączyli orężem; zamiast tych kup złe zbroynnych, iakie wydawała z trudnością, cała dawnęy posady waszey rozległość, wyszły, iakby czarodzieyfką sprawą z małej czątki teyże ziemi liczne hufce, iasniejące blaskiem świeżych zwycięztw, cwiczone w szkole największego z wodzów, w szkole największego woyska, grozą gwałcicielom waszym, połyskuia szablą ukutą z żelaza w téyże, co i oni sami zrodzonego ziemi i czekaia tylko rychło wybiie godzina zemsty. Zamiast tych słabych posiłków, które Francya spuszczała niekiedy na wasze potrzeby, o to dziś Francya cała ruszyła się z siedliłk swoich i ku nieprzyjacielom waszym straszliwym posuwa się krokiem. Francya była zawsze sprzymierzeńcem, przyjaciółką Polki, Polska nawzajem oddawała zawsze Francyi miłość za miłość. W rozmaitych losów iey przemianach, widziano zawsze, iak Polska zwracała się ku Francyi aby iey udzielać dobra lub go od nięy zasięgać. W pierwszym całkowitem użyciu prawa Królów obioru, Polska Xiążęcia krwi Francuzkięy na Tron wezwała. Do Francyi udał się Jan Kazmierz aby go cieszyła po troskach, których mu na Tronie Polkim doświadczyć przyszło. W części Francyi Stanisław mógł sprawdzić te dobroczynne zamiary, które Polscze

gotował. Między narodami, iak między ludźmy są wrodzone skłonności, zachodzą wzajemnych dogodności powaby z których się związki wieczno-trwałe koiarzą. Są i dziś te wszystkie związki między Francyą a Polką, lecz co dawniey znała tylko mała liczba osób przed których uwagą uysć nie mogły nayskrytsze wzajemnych interesów stósunki, to dziś stało się maxymą polityki Francuzkięy "Francyi potrzebna Polska, iak Polscze Francya potrzebna,, Co mówię? Europie całej Polki potrzeba. Europa czeka spoczynku po dwudziestu pięciu leciech wielkich poruszeń; systema iey nieuzupełnionem pozostanie, nagroda tyła krwi, tylu trudów zapewnioną nie będzie, póki z iasni północy wdziierać się do nięy będą mogły te hordy, nad których naturą nie czas iuz się zaślepiać. Nie ci to są ludzie, których potrzeba wyganiała z ich głuchych siedliłk i popychała wszystkiemi drogami ku kraiom co im wystawiały nieznanę ich skręplym posadom korzyści; zmysł ślepy zastępował u nich te kunszta które innym ludom służą ku wygładzeniu i obronie, lecz dzisiay obok teyże dzikości, są także kunszta polerownych narodów; żadał Moskal od Europeyczyków i nauczył się od nich wszystkiego co daie sposobność zaczępiac i bronie się, szkodzić i burzyć. Moskal pod pewnemi względami, stanął iuz na równi z Europeyczykiem, aby go kiedyś uiarzmić potrafil. U niego to, niewolnicy zabobonni i ślepo poszluszni, całych siebie oddaia skinie niem rządu ze wszelkiemi oswoionego zbrodniami; na głos tego rządu, przez ciąg iuz wieku całego, nieznużone ich ręce pracuia nad podkopaniem tamów wstrzymaiących potok co ie zawsze wywrócić usilnie. Ilez to iuz razy przedarli się za te tamy Moskale, bądź dla własnego zysku, bądź za nierostropnem wezwaniem Xiążat, którym pod zdradliwym posiłkiem nieśli okowy. Od lat 50 dwadzieścia razy zalała Moskwa swemi woyskami południe Europy. Obalone Państwo Carogrodu opiera się tylko na połowie skruszonego swego księzyca; sam Fryderyk nie potrafil swoięy obronie stolicy; w późnięszych czasach widziały ich wstrętem przerażone Włochy na swoich polach wesolych i daremnie dla oswobodzenia siebie drugiego Mariusza szukały. Któż temu uwierzy? Wrzask dzikiego Scyta dał się słyszeć na grobie Mantuańskiego labełdzia, w szalonym ich zapędzie, kiedy tysiące tych zuchwalców zmiotła bron Francuzka, trupy ich niewolnicze, posłużyły do użyczenia wolnéy Szwaycarów ziemi. Bohaterskiego trzeba było ramienia, aby wstrzymać pod Austerlitz natarczywość ich półków; w świeższey poce, tegoż trzeba było ramienia, aby ich nazad w lasy zapędzić....

Zbyt wiele przykładów ostrzedz musiało Europę o ię niebezpieczeństwach i obawie jakich one wymagają ratunków. I niebezpieczeństwa i szkodki ratunku uśdź nie mogły przed bystrym okiem Monarchy, który w rachubach swoich z równą łatwością przyszłość iak terażniejszość ogarnia, i który potężne założywszy Cesarstwo, nie zechce zostawić bez silnych podpór wzniesionę z takim trudem budowy; wie on że trzeba wieczystę i nieprzylomnę zapory przeciw wdzieraniu się ciemnoty i dziczy, wie: iż granica co oddzielać będzie ludy polderowe od ludów barbarzyńskich, spżem i żelazem naiezoną bydź musi, wie: iż potrzeba, aby naród postawiony na pierwszę strażę Europy, miał siłę taką, iakę wymaga zapewnienie ię bezpieczeństwa. Jeśli przeto w dawniejszych epokach wszystko sprysięgało się na naszą zgubę, w dzisiejszemy wszystko sprzyia dżwignieniu naszemu: powstanie więc Polska, co mówię? iest już Polska, a raczemy nigdy ona bydź nieprzešla... Cóż wistocie szkodzić mają ię prawom te zdrady, te spiski, te gwałty, pod któremi uległa? Tak iest, iesteśmy Polską i iesteśmy nią z mocy praw, które mamy od natury, od społeczeństwa, od przodków naszych, z mocy tych praw najswiętszych, które świat cały uznaje, których wzywa cały ród ludzki iak rękoyami bytu swojego. Jesteśmy Polską, nie my tylko, co już używamy korzyści odrodzenia się naszego, są Polską również iak my, ci mieszkańcy i te krainy, co swego ieszcze oswobodzenia czekają.... te granice, które zakreśliła nieprawość, te zapory, które nieufność wzniosła, i te fraze, któremi wszelkie osadziła przystępy, wszystkie te znamiona czarnych gwałtu przeczuciów, nie mogły zatrzeć wspólności rodu, ani stargać tych krwi więzów, które stanowią między narodem braci wzajemną miłość i zaufanie. O zaiste, pomimo zbyt długiego przedziału nie przešli bydź bracia naszemi mieszkańcy Litwy, Rusi, Ukrainy, Podola, Wołynia, są oni również iak mi Polakami i również iak my mają prawo takimi się okazać. Oyczyżna, iak tkliwa Matka ku wszystkim dzieciom swoim ręce otwiera i każdy członek rodzinie swojej wydany, ma zawsze prawo na ię lono powrócić.

Polacy! bo iakimże innem imieniem już was nazywać przystoi? nie będę ia wstrzymywać dłużej tych czułości uniesień, które się gwałtem z serc waszych dobywają. Co czują serca, niech ogłoszą usta wasze z całą siłą zbyt długo tłumionego zapalu i niech byt Polski tego rozszarpanego ciała drożę nam Oyczyżny, okrzyknięty uroczyście w tęg Świętyni, powtarza się i rozlega po całej Polsce, z temi rozczulenia i radości oznakami, iakie nas w tęg chwili unoszą.

Lecz aby zapalowi temu dadź moc niezwalczoną, aby tęg lepiej skutki iego zapewnić, zapytamy dzieiów naszych, szukamy tam, co przodkom naszym natchnęła nie raz gorąca miłość Oyczyżny. Usunemy tylko te niebezpieczeństwa, które zbyt często odeymowały związkom Konfederackim spodziewane po nich korzyści; niech nauka doświadczenia straconą dla nas nie będzie. Nadamy tęg nowę Konfederacyi cechę najsćisłej iedności; wystawmy w nię punkt centralny, przy którym stać będziemy, przy którym z łatwością i porządkiem gromadzić się będą mogli ci, co może czekać tylko aby widzieli, gdzie się im gromadzić należy. W tedy iakąż siła ludzka wstrzymać potrafi poruszenie iednomysłne Wielkiego Narodu, ów zapal ludu podnoszącego byt swój starożytny i któren, aby go lepiej zapewnić, zapomina o cierpieniach przeszłych, a do nowych ofiar i niebezpieczeństw z radością leci.

O dniu stokroć szczęśliwy! dniu radości i tryumfu! gasną przy tobie te dni wszystkie, które z ksiąg dzieiów naszych i z pamięci ludzi wygładzićby potrzeba; dzień na wieki pamiętny, nayspóźniejsze wnuki odziedziczą po nas hołd uszanowania i wdzięczności dla ciebie; tobie to zachowano było ogłosić to drogie, to święte imie Polski, co żyło w sercach naszych i któremu tać się w ich głębi srogie nakazywały wyroki. Odtąd Synowie Piastów i Jagiellów pysznić się będą mogli Jmieniem którem się pysznili ich przodkowie, przed którem bledli i truchleli ciż sami, których zdrada i zbrodnia zrobili na chwilę panami naszemi. O! nie wątpmy o tęg, ta ziemia tak w Bohaterów płodna, całą chwałę swoją odzyska. Wydawać znowu będzie Zygmuntoów, Sobieskich, blask ię zaiśnieie na nowo, a narody, wracając nam sprawiedliwość, uznają: że aby na ziemi Polkiej wszystkie cnoty krzewić się mogły, potrzeba tylko, aby ie zasiewały i szczepiły, własnych ię synów z kajdan oswobodzone ręce. Ty zaś poważny Mężu, którego kilkadziesiąt lat cnoty wskazało życzeniu Twoich współziomków, abys przewodził pierwsze kroki odradzaiący się Oyczyżny, iakże iest słodką i tkliwą nauką ta nagroda, którą cnota twoja odbiera! Te oczy zwrócone ku Tobie, te lzy które wzniesła obecność Twoja, mówią do młodych serc Twoich współziomków, czego spodziewać się może, kto dopełnione przez Ciebie usługi naśladować zechce. Postawiony, rzecz można, u dwu brzegów życia Twoię Oyczyżny, byles świadkiem gasnącęg zorzy pierwszego ię życia, iestes świadkiem przyswiciacęg drugiemu jutrenki, przy Tobie upadła, przy Tobie się dzwiga! Co za-

przeznaczenie dla takiego jak Ty Obywatela! Chciało to przeznaczenie, abyś blisko przed półwiekiem na Seymie, co pierwsze stąpił kroki ku lepszemu rządowi, tak pisał łaskę, jak ją dziś pisał na Seymie, co ma ugruntować na zawsze byt i szczęście Ojczyzny.... Nieście Patryotów Polskich! kiedy się usunął z oczu naszych, uniosłeś z sobą Boga oyczyte wyrwane z powszechnego pożaru, dziś ie nazad wyprowadzasz aby tu odbierały część wiekuiła, aby przemieszkiwały między nami, jak w świątyni, około której naród cały ćwiczony nie-
szczęściem, pobudzony do ostrożności pamięcią zdrad doświadczonych, czuwać na straży nie przestanie, którą zdobyć będzie cnotami oddawna właściwemi Polakom, którą nakoniec całą siłą i kosztem krwi wszystkich synów swoich bronić przysięga.

Aby więc spełnić tak ślachetne zamiary, i skuteczność onych na zawsze zapewnić, przygotowany Akt Konfederacyi Generalney Depu-
tacya przynosi i składa.
